

Rząd Sofulisa projektuje nowe represje

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Aten, że minister sprawiedliwości złożył w parlamencie dwa projekty ustawy przewidujące konfiskatę majątku wszystkich uczestników powstania oraz pozbawienie obywatelstwa greckiego Greków przebywających za granicą a sprzyjających walce powstańczej.

Amerykańskie okręty wojenne przybyły do Neapolu

RZYM (PAP). — Agencja ANSA donosi, że do Neapolu przybywa eskadra Amerykańskiej Floty Morza Śródziemnego. Statek patrolowy „Grand Canyon” zarzucił kotwicę w porcie Neapolu. Oczekiwane jest przybycie trzech krążowników i czterech kontrtorpedowców. Ponadto w dniu 5 grudnia przybędzie lotniskowiec „Midway”.

Stalin kandyduje do Moskiewskiej Rady Miejskiej

MOSKWA (PAP). Komisja wyborcza okręgu nr. 85 zarejestrowała w dniu wczorajszym Generalissimusa Stalina jako kandydata do Moskiewskiej Rady Miejskiej.

Jednocześnie Generalissimus Stalin kandyduje do Rady Miejskiej w Leningradzie i Kijowie.

Min. Mołotow złożył wieniec na grobie Karola Marksa

LONDYN (PAP). W dniu 30 listopada minister Mołotow złożył wieniec na grobie Karola Marksa na cmentarzu w Highgate. Min. Mołotowowi towarzyszył ambasador ZSRR w Londynie — Zarubin.

Clay odroczył egzekucję zbrodniczych lekarzy niemieckich

BERLIN (PAP). — Gubernator amerykański Clay odroczył wykonanie wyroku śmierci, który zapadł w sierpniu przed trybunałem norymberskim w procesie przeciw 7 lekarzom hitlerowskim, uznanych winnymi popełnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Egzekucja została zawieszona do czasu orzeczenia amerykańskiego sądu najwyższego, do którego odwołali się zbrodniarze. Wśród skazanych znajduje się między innymi adiutant Himmlera Karl Brandt i lekarz naczelny obozu koncentracyjnego w Buchenwald

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 129
LUBLIN
ŚRODA 3
GRUDZIEŃ 1947
DZIŚ 8 STRON
Cena 3 zł plus 1 zł
na działalność RTPD

Klasa robotnicza Francji nieugięta trwa w walce

PARYŻ (PAP). — Ruch strajkowy we Francji rozszerza się. Dzienniki podają, że w ponad 60 departamentach objętych zostało strajkiem generalnym.

W poniedziałek przystąpili do strajku pracownicy elektrowni. Dostawa prądu do zakładów przemysłowych została przerwana. Federacja związków zawodowych pracowników elektrowni opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, że postanowiła proklamować strajk „celem złamania marnego nieprzyjaciół klasy robotniczej”.

Strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej okręgu paryskiego rozszerza się na nowe kategorie pracowników.

Federacja urzędników administracji ogólnej rzuciła hasło strajku generalnego.

Komitet strajkowy nauczycieli okręgu paryskiego opublikował manifest, w którym zapowiada kontynuowanie strajku. Manifest ten zawiera również protest przeciwko próbom ograniczenia prawa strajku.

Grupa profesorów wyższych uczelni paryskich opublikowała deklarację, stwierdzającą m. in.: „Projekt Schumana przekreśla prawo strajku, zagrożone przez konstytucję, i umożliwia arbitralne decyzje rządu.”

Strajk pracowników pocztowych rozszerzył się na Cannes, Douai, Nîmes, Clermont-Ferrand i inne miejscowości.

Prasa donosi o starciach między policją a strajkującymi. W dzielnicy uniwersyteckiej Paryża doszło do zajść między

z policją z jednej strony, a studentami i robotnikami — z drugiej.

Dyrekcja fabryki Renault organizuje przy pomocy policji tzw. tajne głosowanie w sprawie przystąpienia do pracy.

Z południowej Francji donoszą, że fala strajkowa obejmuje

je ciągle nowe miejscowości. W Nicei strajkują tramwajarze, robotnicy miejscowych zakładów przemysłowych i szoferzy autobusów.

Pracownicy transportu samochodowego okręgu paryskiego przystąpili w dniu dzisiejszym

do pracy. Decyzję tę powzięli po otrzymaniu zapewnienia, że pracodawcy w 100% uwzględnią ich postulaty. Pracodawcy zobowiązali się równocześnie — na żądanie robotników — do opodatkowania się na rzecz funduszu pomocy dla strajkujących.

I tajne głosowanie nie pomogło. Fiasko akcji łamistrajkowej w fabryce Renault

Próba akcji dywersyjnej przeciwko strajkującym na terenie fabryki Renault zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Dyrekcja fabryki wezwała pracowników do wypowiedzenia się w tajnym głosowaniu za lub przeciw podjęciu pracy.

Głosowanie nastąpiło nie w fabryce, lecz w parku wystawowym, który otoczono kordonem policji. Dziennikarze nie dopuszczono do parku, zaś delegatów CGT wykluczono od kontroli wyników głosowania. Według oświadczenia dyrek

tora fabryki, do głosowania zgłosił się 4 tys. pracowników. Stanowi to zaledwie kilkanaście procent ogółu zatrudnionych, których ilość wynosi 34 tys.

Równocześnie w fabryce Renault miało miejsce zebranie 10 tys. strajkujących, którzy wypowiedzieli się za kontynuowaniem akcji, aż do zupełnego zwycięstwa.

Wobec nikłej obecności w zaaranżowanym „tajnym głosowaniu” oraz nieścisłości przy obliczaniu głosów, min. Mayer nie uznał głosowania za ważne i zapowiedział zorganizowanie nowego „referendum”.

Rada Republiki

przyjęła ustawę Schumana

PARYŻ (PAP). — Po 24-godzinnej burzliwej debacie Rada Republiki przyjęła 209 głosami przeciw 84 projekt ustawy antystrajkowej Schumana, upo-

ważniając rząd do powołania pod broń i oddania do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych 80 tysięcy rezerwistów.

Grecka armia demokratyczna mimo ofensywy wojsk rządowych posuwa się naprzód

RZYM (PAP). — Jak donosi rozgłoszona greckiej armii demokratycznej powstania wszczęła ofensywę w Epirze. Komunikat oficjalny stwierdza, że w rejonie Pogonii rozwinęło się natarcie powstańców na wielką skalę. W przeciągu dwóch ub.

dnia oddziały armii demokratycznej posunęły się o 60 km naprzód wyzwalając Delwinati — główne miasto prowincji Pogonii, jak również kilkadziesiąt wiosek. Straty wojsk rządowych wynoszą 87 zabitych, 112 rannych i 50 jeńców. W ręce armii demokratycznej wpadła duża ilość materiałów wojennych. Ta sama rozgłosza

donosi o zwycięskim zakończeniu bitwy pod górą Parnas w odległości zaledwie 60 km od Aten. Wojska faszystowskie usiłowały zepchnąć oddziały armii demokratycznej z pozycji czołowych, zostały jednak odparte i zmuszone do ucieczki pozostawiając na polu walki 32 zabitych i 48 rannych. Armia demokratyczna nie tylko nie cofnęła się, lecz skonsolidowała i ulepszyła swoje pozycje.

Do Czytelnika

W dniu dzisiejszym do stałej ceny dzienników krajowych dodana została złotówka. Złotówka ta, to zainicjowany przez prasę społeczną jednorazowy dar społeczeństwa, na działalność Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Niedawno RTPD święciło swój dzień — i w dniu tym cała klasa robotnicza Polski stwierdziła, że instytucję tę, która nie od dzisiaj prowadzi twardą i mozolną pracę w dziedzinie społecznego wychowania dziecka — uważa za swoją.

W tradycjach narodu polskiego leży spieszność z pomocą dziecku i dlatego, biorąc pod uwagę cele, jakim RTPD służy i jego szeroką działalność w zakresie opieki nad dzieckiem, wierzymy, że społeczeństwo polskie inicjatywę naszą przyjmie przychylnie i serdecznie.

Wiadomo nam wszystkim, że zagadnienie opieki nad

dzieckiem w powojennym okresie, jest ciągle zagadnieniem trudnym i dlatego dziecko w Polsce jest nie tylko przedmiotem troski Państwa czy instytucji społecznych, do tego powołanych, ale głębokiej i szerokiej troski całego społeczeństwa.

Prasa polska, przez dzisiejszą swoją inicjatywę, pragnie jeszcze raz zaakceptować pożyteczny stosunek społeczeństwa do spraw wychowania i opieki nad dzieckiem.

Czytelniku! Skromny datek jednorazowy nie obciąża Cię nadmiernie, a w sumie stanowić będzie poważną pozycję w budżecie instytucji, której ofiarne wysiłki wymagają funduszy większych niż te, którymi RTPD dotychczas rozporządza.

Czytelniku — niech więc inicjatywa nasza spotka się z Twym serdecznym poparciem!

Redakcja

Generał Markos zarządził mobilizację mężczyzn i kobiet celem walki o wolność ojczyzny

RZYM (PAP). — W audycji z wtorku rano rozgłoszona greckiej armii demokratycznej podała dwa doświadczenia naczelnego dowódcy tej armii generała Markosa.

Pierwszy z tych dekreto- wów do szeregów armii demokratycznej wszystkich mężczyzn i wszystkich kobiet, które: 1) pełniły służbę w oddziałach ELAS, 2) należeli do narodowej partii oporu przeciw Niemcom, 3) służyli w oddziałach partyzanckich ETA (Intendentura). Obowiązkiem mobilizacyjnemu nie podlegają inwalidzi wojny wywołanej przez okupantów niemie-

kim i włoskim, jak również inwalidzi z okresu walki przeciw angielskiej interwencji wojskowej w grudniu 1944 r. Wszystkie osoby podlegające mobilizacji mają stawić się możliwie najszybciej w najbliższych oddziałach armii demokratycznej. Za żołnierzy armii demokratycznej uznani będą ci wszyscy mężczyźni i kobiety, którzy po połączeniu się w trójki i złożeniu przysięgi na wierność armii ludowej połączą swoje wysiłki z wysiłkami tej armii celem wyzwolenia ojczyzny spod jarzma cudzoziemskiego.

DNIA Znamię

Dwa stanowiska

Wczoraj zakończył się w Antwerpii Międzynarodowy Kongres partii socjalistycznych. Nie będzie my omawiały ani przebiegu, ani wyników tej konferencji.

W dzisiejszym komentarzu chcieliśmy zwrócić uwagę na zjawiska dotyczące nie samej istoty obrad Międzynarodowego Kongresu Partii Socjalistycznych, a na stosunek do prasy krajów anglosaskich do tego Kongresu.

Wiadomo jest, że prasa anglosaska spotkała niedawno odbyłą w Polsce konferencję 9 partii marksistowskich kampanią wściekłości. Prasa ta atakowała partie marksistowskie, które zebrały się aby omówić całokształt zagadnień międzynarodowych oraz w celu utworzenie Biura Informacji i Koordynacji działań przeciwko ofensywie imperializmu amerykańskiego na wolność i suwerenność narodów. Prasa ta kłamliwie informowała swoją opinię publiczną, o jakoby powołaniu na nowo do życia Międzynarodówki komunistycznej (Kominternu). Prasa anglosaska starała się zastraszyć warstwę drobnomieszczańską metodą Goebbelsa. Straszak komunizmu został wyłączały przy propagandowego lamusa hitlerowskiego w celu zdezorientowania mas i odwrócenia uwagi od ofensywy dolarowej pana Marshalla, której celem jest złamanie narastającego ruchu słusznego niezadowolonych mas z polityk swoich rządów we Francji, Włoszech, Grecji...

Zupełnie inaczej ta sama prasa potraktowała zwołanie, przebieg i wyniki Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego w Antwerpii. Chwaliła ona stanowisko zajęte przez socjalistów angielskich, belgijskich, holenderskich, w sprawie utworzenia na nowo drugiej Międzynarodówki socjalistycznej z udziałem Schumachera. Nie było tutaj ani tej kampanii wściekłości, ani tej nagonki, jaka była zastosowana wobec 9 partii marksistowskich. Na odwrót, prasa anglosaska starała się stworzyć wokół kongresu socjalistycznego w Antwerpii jak najprzychylniejszą atmosferę.

Stanowisko to jest zrozumiałe. W Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym rej wodził bevinowcy, blumowcy i inni znani przywódcy prawicy socjalistycznej. Przykład głosowania blumowców za przyjęciem antyrobotniczych zarządzeń francuskiego rządu Schumana przeciwko strajkującym robotnikom Francji wskazuje na to, że prawica socjalistyczna odgrywa rolę ekspozytury imperiaлизму anglosaskiego w łonie klasy robotniczej. Prawica socjalistyczna stała się transplantatorem idei planu Marshalla na grunt robotniczy. Znalazło to swój wyraz podczas dyskusji na odbytym Międzynarodowym Kongresie socjalistów w Antwerpii.

Nie więc też dziwnego, że prasa anglosaska ustosunkowała się tak przychylnie do tego kongresu.

Dwie miary, dwa stanowiska prasy anglosaskiej i prasy od niej zależnej w stosunku do dwóch międzynarodowych konferencji, mówią same za siebie.

„Nauka Polska wiąże drogę swego rozwoju z walką o wolność, pokój i dobrobyt“

Rezolucja II Krajowej Konferencji Rektorów i Profesorów Wyższych Uczelni

(w obszernym streszczeniu)

WARSZAWA (PAP). II Krajowa Konferencja Rektorów i Profesorów Wyższych Uczelni przyjęła jednomyślnie w dniu 29 listopada r.b. rezolucję, która stwierdza m. in., co następuje:

„Krajowa Konferencja Rektorów i Profesorów Wyższych Uczelni stwierdza pełną solidarność świata nauki z wielkim wysiłkiem narodu polskiego w dziele odbudowy i przebudowy gospodarczej naszego kraju.

Odpowiedzialne zadania stojące przed naszym Państwem wymagają od Nauki Polskiej nie tylko pełnej mobilizacji wszystkich swoich rezerw na ukowych, nie tylko olbrzymiego twórczego wysiłku pracowników naukowych, lecz również włączenia Nauki i pracy Wyższych Uczelni w ogólnopolski plan gospodarczy i ustrojowy z pełnym wykorzystaniem indywidualnej inicjatywy każdego człowieka Nauki“.

Rezolucja stwierdza dalej, że planowa działalność na odcinku odbudowy Nauki powinna być rozpoczęta jak najszybciej. Plan odbudowy zakładów naukowych i kadr prac. naukowych oraz plan badań naukowych powinny być opracowane centralnie dla całego Państwa. Na leżyta organizacja placówek naukowych powinna zapewnić państwu radę nauki w zagadnieniach praktycznych we wszystkich wypadkach, gdy Państwo jej będzie żądało.

Specjalną uwagę poświęca re-

zolucja Naukowemu Funduszowi Wydawniczemu, który w pracy swej winien kierować się zasadą, że każda książka naukowa zostaje wydana.

Każdy młody pracownik naukowy — czytamy dalej w rezolucji — powinien mieć zapewnioną pomoc Państwa. Projekt organizacji zasad planowania nauki winny być rozpatrzone przez najbliższy Kongres Nauki. Kongres winien być poprzedzony pracą Komisji, które przygotują możliwie najbardziej precyzyjowany materiał do ostatecznej decyzji.

Konferencja przyjęła z uznaniem do wiadomości wyniki pracy Rady Szkół Wyższych, które są pierwszym krokiem na drodze do organizacji Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zgodnie z potrzebami Państwa.

Konferencja Rektorów i Profesorów Wyższych Uczelni stwierdza, że zgodnie z wielkimi postępowymi tradycjami Nauki Polskiej czołowym jej zadaniem jest nadal pracować na rzecz idei pokoju i sprawiedliwości społecznej oraz wielkiej idei twórczej wolności człowieka.

Rezolucja kończy się słowami: „W imię wolności nauki i w imię nieśmiertelnych idei humanizmu, Nauka Polska wiąże drogę swojego rozwoju z historyczną drogą narodów, walczących o wolność, z historyczną drogą narodów walczących o pokój między państwami, walczących o szczęście i dobrobyt swoich obywateli“.

Zapowiedź zawarcia układu o przyjaźni między Węgrami a Rumunią

BUKARESZA (PAP). — Ogłoszony w prasie komunikat oficjalny o przebiegu niedawnych rokowań rumuńsko-węgierskich, zakończonych jak wiadomo, podpisaniem konwencji kulturalnej stwierdza, że przedstawiciele obu państw postanowili w bliskiej przyszłości podjąć pertraktacje

w sprawie zawarcia traktatu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Traktat ten będzie miał na celu obronę pokoju oraz niepodległość i suwerenność obu krajów przeciwko zakusom imperializmu i próbom odbudowy potęgi przemysłowej Niemiec.

Naród amerykański winien być informowany o problemach energii atomowej

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący komisji energii atomowej USA David Lilienthal, przemawiając onegdaj w Chicago oświadczył, że problem energii atomowej grozi poważnym niebezpieczeństwem demokracji amerykańskiej. Niebezpieczeństwo polega na tym, iż związane z tym problemem wymogi bezpieczeństwa i tajemnicy stwarzają tendencje autorytatywne i dyktatorskie, zagrażające podstawowym swobodom obywatelskim.

Zdaniem Lilienthala należy temu przeciwdziałać przez dokładne informowanie narodu amerykańskiego o problemach

energii atomowej. Pogląd, iż przeciętny człowiek nie może zrozumieć problemu energii atomowej i że dziedzina energii atomowej musi być objęta tajemnicą wojskową, nie ma żadnych podstaw i zwiększa tylko niebezpieczeństwo grożące demokracji amerykańskiej.

Wystąpienie Lilienthala jest niezwykle charakterystyczne i wskazuje, że w USA zaczyna budzić się świadomość, że energia atomowa jest nie tylko problemem międzynarodowym, lecz również problemem, który grozi niebezpiecznymi zmianami mentalności amerykańskiej.

„Niemcy nie będą głodni tej zimy...“
(z prasy amerykańskiej)



Wywóz złomu stalowego z Niemiec do W. Brytanii

BERLIN (PAP). — Korespondent dziennika „Neues Deutschland“ donosi, że z Hamburga i Kilonii wywozi się miesięcznie 3—4 tysiące ton złomu stalowego do Wielkiej Brytanii. Złom ten, potrzebny przemysłowi niemieckiemu, pochodzi przeważnie ze zniszczonych

go sprzętu wojennego, zburzonych przez bomby budynków oraz z demontowanych przedsiębiorstw. Korespondent podkreśla jednakże, iż eksportowana jest również stal w arkuszach, którą specjalne drużyny przerabiają na złom.

„Prawda“

PRZEGLĄD prasy

Rzekomy obiektywizm anglosaskiej prasy

W komentarzach do dyskusji na piątkowym i sobotnim posiedzeniu czterech ministrów spraw zagranicznych, korespondent londyński TASS stwierdza w „Prawdzie“, że wniosek ministra Molotowa o konieczności utworzenia centralnego rządu ogólnoniemieckiego, pomieszał szyki tym wszystkim, którzy przyjechali na sesję londyńską, mając w kieszeni gotowe plany podziału Niemiec i utworzenia rządu 2 lub 3 stref. Korespondent podkreśla, że delegacje Wielkiej Brytanii, USA i Francji same się zdemaskowały, nie udzielając wprost odpowiedzi na pytanie, czy zamierzają utworzyć rząd separatystyczny, a jednocześnie odrzucając wniosek radziecki.

„Jest rzeczą charakterystyczną — pisze TASS — że cała prasa angielska, jak na komendę, pominęła milczeniem wniosek radziecki. Nawet londyński „Times“, chętny się swym rzekomym obiektywizmem nie zamieścić tekstu wniosku radzieckiego, zaś rzecznik Foreign Office nie poinformował o nim dziennikarzy. W ten sposób — reżyserzy kierujący prasą angielską ukryli przed opinią publiczną jeden z najważniejszych momentów bieżącej sesji ministrów spraw zagranicznych“.

W związku z odrzuceniem przez delegację USA, Wielkiej Brytanii i Francji tezy radzieckiej, iż rząd niemiecki winien być utworzony przed zwołaniem konferencji pokojowej, agencja TASS pisze:

„Zrozumiałe jest, iż powzięcie zobowiązań w sprawie sformułowania rządu ogólnoniemieckiego jest nie na rękę tym, którzy planują utworzenie rządu dla 2 lub 3 stref. Przeciwnicy wniosku radzieckiego usiłują wszelkimi sposobami przedstawić sprawę tak, jakoby przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami i utworzenie rządu ogólnoniemieckiego nie miały ze sobą nic wspólnego. Tego rodzaju argumentacja potrzebna jest im po to, by pod tym pretekstem odłożyć wniosek radziecki i wraz z nim całą sprawę traktatu pokojowego z Niemcami na czas nieokreślony“.

Przeważająca część prasy anglosaskiej i francuskiej działa na szkodę współpracy wielkich mocarstw. Na potwierdzenie swej tezy Leontiew — znany komentator polityczny — przytacza pesymistyczne prorocтва tej prasy w przededniu otwarcia sesji londyńskiej oraz komentarze do obrad takich dzienników, jak „Daily Herald“ i „News Chronicle“, które usiłują przygotować czytelnika do nieuniknionego rzekomo niepowodzenia konferencji czterech ministrów i zawczasu winę za to niepowodzenie zwałają na ZSRR. Zdaniem Leontiewa wszystko to świadczy o dążeniu reakcji międzynarodowej do podważenia sprawy pokoju i podminowania współpracy wielkich mocarstw drogą wywierania odpowiedniej presji na przebieg prac Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Ku rozkwitowi gospodarki chłopskiej

Kiedy jedni radzą, jakby tu gospodarke wiejską dzwignąć, wyższy plon uzyskać i wieś zubożać, a miasto zaopatrzyć ten i ów mędrzec powiada: „Odczekać trzeba parę lat, a sama z siebie przyjdzie poprawa. Inwentarz podrośnie, chałupy się pobudują, chłop się do roboty, konia i narzędzia kupi. Po każdej wojnie trzeba — muso wo odczekać.

Wygląda to niby mądrze: a przecież takie argumenty, to nie co innego, jak osłabienie energii i przykrywką dla ospaniałości, to wygodny parawan dla szkodnictwa gospodarczego, tam gdzie szkodnictwo polityczne nie „chwytą”.

Parcelant lub małorolny gospodarz nie musi bowiem od razu kupić konia: gdy mu sąsiad wypożyczy konia, a ośrodek maszynowy — siewnik.

— Nie za kilka lat, lecz już przy następnych żniwach każdy gospodarz zyska ok. 15 proc. ziarna, gdy zastosuje mechaniczną oczyszczalnię. — Tak samo jak i z budownictwem; odkąd wieś za częła otrzymywać dostawy z Funduszu Aprowizacyjnego, a innych materiałów budowlanych — z akcji „Przemysłu dla wsi” — więcej budynków wyrosło przez parę miesięcy, niż przez cały rok ubiegły.

Nie czekanie więc, lecz jak najenergiczniejsza praca nad usprawnieniem gospodarki, to najżywoźniejszy interes wsi.

W ustroju kapitalistycznym Polski przedwojennej chłop musiał istotnie długo czekać i ciułać, nim udało mu się wreszcie poprawić swój byt przez zakup konia czy krowy. A nie często się udawało. Perspektywy rozwoju gospodarki istniały wtedy tylko dla bogatszych. Dopiero demokracja ludowa otwiera przed chłopem, możliwości prawdziwej poprawy bytu i rozbudowy gospodarki, bez względu na jego stan majątkowy. — Możliwości te zostały jeszcze przez wieś mało wykorzystane. — i rzeczą aktywności wiejskiej jest jak najszybsze ich popularyzowanie.

A oto szereg zdobyczy chłopskich, które przyspieszą rozwój wsi.

Zrzeszenia Branżowe — szerokie masowe organizacje hodowców i producentów, które zastępują dotychczasowe elitarne Związki Branżowe, zmopolizowane przez najbogatszych plantatorów i hodowców.

Ośrodki Maszyn Rolniczych przy Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej pozwalają chłopu na zastosowanie maszyn o łącznej wartości nieraz ponad milion zł: traktora, żniwiarki, kosiarki, młocarki, siewnika i innych. Ośrodków o pełnym parku maszynowym mamy jeszcze wprawdzie niewiele ok. 300 — a to z winy dotychczasowego rozproszenia organizacji wiejskich, i ich niezdrowej struktury, która ich nie pozwalała stale rosnąć. Tym bardziej, że po zjednoczeniu spółdzielczości wiejskiej Ośrodek Maszyn znajdują się pod szczególną opieką.

Problem siły pociągowej — jedna z głównych bolączek w niszczącej wojnie wsi, przyczyną na niepopularności siewu rzędowego, nie stosowania szybkiej podorówki, a niekiedy nawet ręcznej orki. — w wyniku akcji chłopskiej — znajduje rozwiązanie w dekreście o pomocy sąsiedzkiej. Tam, gdzie

dekret ten był wykonany, — ziemia została całkowicie obsiana i zaorana. Tam, gdzie organizacje wiejskie nie okazały dość energii, gdzie sołtys i wójt zlekceważyli sprawę, pomoc sąsiedzka pozostała na papierze, spekulanci wiejski nadal zdzierali skórę z najbiedniejszych chłopów.

By jednak maszyny i siła pociągowa zmieniły oblicze wsi, a uczyniły z biednego chłopca,

chodzącego w dziurawych butach, mieszkającego w walcie się chałupie, przy małym ogarku — kulturalnego, dobrze odżywnego i odzianego człowieka, w jasnym i czystym mieszkaniu, konieczne jest zaniechanie starych sposobów uprawy i gospodarki, stosowanie nowych i postępowych, konieczne jest podniesienie kultury i oświaty rolniczej. — W tym celu istnieje PRW, szkoła

ce ok. 350 tys. młodzieży, w tym celu Ministerstwo Rolnictwa wraz z Sam. Chłopską rozciągają coraz gęstszą sieć szkolnictwa rolniczego. W tym celu, Samopomoc Chłopska organizować będzie na powiatach praktyczny instruktaż właściwej gospodarki. W tym też celu przełamać trzeba będzie wiele uporu i konserwatyzmu.

Dokona się tego niewątpliwie, nauczając przykładem.

A oto rzut oka na niektóre tylko korzyści, jakie w najbliższym czasie nastąpią zastosowanie usprawnionych metod:

Zastosowanie rzędowego siewu podniesie plony o 20%

Mechaniczne oczyszczenie złarna o 15%

Właściwe obchodzenie się z obornikiem o 40%

A jest to zaledwie skromna część dzieła przebudowy i poprawy bytu. Wymowniejszą niż słowa, jest cyfra ok. 6 miliardów zł, którą w budżecie na r. 1947/48 przeznaczona jest na rolnictwo. Stanowi to 133% więcej, niż w r. ub. Tych 133% to nowe kredyty, maszyny, szkoły — to nowy dobrobyt wsi.

Ustrój demokratyczny skalowany przez obóz mikołajczykowski reakcji jako wrogi indywidualnej gospodarce w rzeczywistości jest jedyną drogą do podniesienia gospodarki wiejskiej, do zamożności chłopów i powszechnego dobrobytu kraju.

Wiece chłopskie w pow. puławskim

W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o wiecach chłopskich w powiecie puławskim, na których przyjmowane są rezolucje w sprawie ucieczki Mikołajczyka z Polski. Wiece takie odbyły się ostatnio w Końskowoli, zebranych około 200 osób, Kazimierz — około 100 osób, Gołęb — około 200 osób, Garbów — około 360 osób, w Markuszowie, Kurowie i Opolu. Po referatach wygłaszanych przez przedstawicieli partii bloku demokratycznego, przyjmowane zostały rezolucje, w których między innymi czytamy: „Masy chłopskie nauczone gorzkim doświadczeniem, szkodziwej działalności mikołajczykowskich ludzi na czele z Mikołajczykiem, zdają sobie sprawę, że ruch ludowy stoi przed rozstrzygnięciami o wielkim znaczeniu dla teraźniejszości i przyszłości. Opinia publiczna nie ścierpi, aby mikołajczykow-

scy ludzie znów odgrywali rolę w życiu politycznym jak Bańczyk czy Wójcik. Mikołajczyk uciekł. Jego klika powinna zniknąć z powierzchni ruchu ludowego. Do głosu, do kierowniczych pozycji winni przejść ludzie szczerego serca, czystych rak i nieklamanej ideologii ludowej”.

Wiec chłopski w Kurowie

30 bm. odbył się w Kurowie wiec chłopski. Referat polityczny wygłaszający podłóże ucieczki Mikołajczyka z Polski wygłosił tow. Osiński, prezes Pow. Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której głos zabierało 10 uczestników wiecu.

Wall-Street — twierdza wojującego dolara

I. W samym centrum Nowego Jorku, tuż obok 30 kilometrowego Broadway'u, którym Amerykanie pyszną się jako najdłuższą ulicą świata, znajduje się niewielka, niepozorna ulica. Jednak ta niepozorna ulica napędza strachu wszystkich krajów kapitalistycznych. Ulicą tą jest Wall-Street — cytadela potęg finansowej „Imperium dolarowego”, ośrodek wielu gospodarczych katastrofizmów i wstrząsów, główne źródło spekulacji w skalę całych kontynentów.

„Ulica — ściana”

Wątpliwe, czy istnieje chęć, aby jedna intryga międzynarodowa lub jakikolwiek plan amerykańskich trustów, na których nie można było postawić „kainowego piętna” — „Made on Wall-Street”. Człowiek, który zechciałby napisać „Życiorys” Wall-Street, musiałby cofnąć się w przeszłość o jakieś 300 lat. Wtedy panami Nowego Jorku byli jeszcze Holendrzy i gubernator Stuyvesant rozkazał w tym miejscu wybudować mur forteczny, ślad nazwa „Wall-Street”, co w tłumaczeniu oznacza „ulica-ściana”. „Mur forteczny już dawno znikł, ale Wall-Street, swolsta forteca dolara, istnieje.

Do osobliwości Wall-Street należy budynek nowojorskiej giełdy. Zbudowany jest na podobieństwo świątyni i rzeczywiście jest „przysłowiem dolara”, gdzie dotychczas nie są skasowane ofiary ludzkie. Front giełdy wychodzi na Broadway. Natomiast „czarne wejście”, jak należy oczekiwać, skierowane jest na Wall-Street i zawsze jest

otwarte dla każdego potentata finansowego.

Pirat świata finansowego

Z innych budynków należy wspomnieć o niewielkim dwupiętrowym pałacyku, w którym mieści się bank Morgana i o drapieżnym chmur, w którym znajduje się bank Rockefellera. Nie trudno się domyśleć, że wybierając te dwa budynki, bynajmniej nie kierowaliśmy się momentami estetycznymi (jakaż tutaj estetyka!)

Dwupiętrowy przyjemny budynek, w którym rozmieszczony jest zarząd trustu bankowego J. Morgana i co możemy porównać do wielkiej banki, postawionej na obnażonym ciele ludzkości. Wiadomo, że jednym z założycieli dynastii Morganów — znany „Jeep” Morgan — uchodził za drapieżcę nawet w środku wieku amerykańskich miliardów! Znany badacz Gustaw Meleres tak naszkicował oblicze J. P. Morgana: „Nigdy nie można było podejrzewać, że należy on do słodko uśmiechniętych ludzi, schlebających z zdradliwych. Był on raczej gburą w sprawach finansowych, wojowniczy i bezwzględny, o bezczelnym i władczym charakterze, bezlitosnym w stosunku do tych, którzy w jakikolwiek sposób przeciwstawiali się jego planom.” Gdy koleś Morgana przypoechlebiał się i pytał go o zdrowie, zwykł był odpowiadać: „Znajduję się na Wall-Street nie z powodu swego zdrowia”. Morgana nazywali „piratem świata finansowego”. I on był z tego dumny. Swój jacht nazywał on demonstacyjnie „Korsarz”. Swój rodowód na wpół żartem, a na pół serio wyprowadzał od Henryka

Morgana, pirata żyjącego w XI w., a na maszt „Korsarza” wciągnął czarną piracką flagę z trupią czaszką i ze skrzyżowanymi szpadami. Gwoli sprawiedliwości należy powiedzieć, że tego rodzaju żółcenią flagę można wywiesić nad całym Wall-Street, a w szczególności nad budynkiem trustu bankowego Morgana.

Trust Morgana

Trust Morgana kontroluje prawie wszystkie podstawowe banki w Stanach Zjednoczonych i posiada liczne oddziały za granicą. Pod jego władzą faktycznie znajduje się 35 banków i towarzystw ubezpieczeniowych i 60 innych organizacji gospodarczych z łącznym kapitałem 77 miliardów dolarów! Prócz tego bank Morgana jest ściśle związany z największymi amerykańskimi trustami, jak np. Amerykańskim Tow. Stalowym, Amerykańskim Tow. Telefonów i Telegrafów, Powszechnym Tow. Elektrycznym itd. Morgan posiada również rozgałęzione stosunki zagraniczne. Faktycznym kierownikiem trustu Morgana jest jego wiceprezydent Thomas Lamont. Amerykański publicysta F. Lundbergh tak charakteryzuje Lamont'a: „Lamont — dyplomata i polityk, redaktor i wydawca, pisarz, mąż stanu, finansista w skali międzynarodowej. Jest on bodaj najbardziej wpływową osobistością w amerykańskiej prasie”. Ale przede wszystkim, dodajemy to od siebie, Lamont jest typowym przedstawicielem wyznanego amerykańskiego ekspansjonizmu.

(Ciąg dalszy jutro)

Iskierki

Penetracja amerykańskich monopolu naftowych w Niemczech

Jak doniosło ostatnio radio Brasaville, jedno z największych towarzystw naftowych USA „Vacuum Oil Co.” zawarło umowę z niemieckimi towarzystwami naftowymi, zatwierdzoną przez amerykańskie władze okupacyjne i przez Departament Stanu. Według informacji z kół prasowych, wspomniane towarzystwo uzyskało prawo budowania rafinerii nafty w Hamburgu, Bremie, Hannoverze i Mannheimie. Umowa przewiduje, że „Vacuum Oil Co.” będzie pokrywało w 20% zapotrzebowanie rynku niemieckiego na benzynę. Ponadto towarzystwo amerykańskie uzyskuje prawo kontroli nad spółką akcyjną „Benzin-Benzol-Verband”.

Cienie przeszłości

W związku z uroczystościami ślubnymi księżniczki Elżbiety, do Londynu zjechało się mnóstwo znakomitych gości, kilku koronowanych władców i kilku panów i pań, którym stracono już korony z głów.

Obecnie na oficjalnej dworskiej liście gości zaproszonych figuruje również imię „króla Pawła”, chociaż Jugosławia jest republiką ludową i narody tego kraju przepędzili króla Pawła, naje chęć bowiem marionetki kierowanej przez międzynarodową reakcję.

Czeladnym gościem pałacu buckinghamskiego jest również „królowa” Ena, która wraz ze swym małżonkiem Alfonsem zmuszona była opuścić Hiszpanię 16 lat temu. Obecny jej partnerem jest Juan, pretendent do tronu hiszpańskiego.

Pośród gości królewskich znajduje się także Fryderyk „królowa Hellenów”, wnuczka króla. Jej małżonek nie mógł przybyć do Londynu z powodu choroby. Jednakże ta królowa, nie tak dawno członkini młodzieżowej organizacji hitlerowskiej BDM, godnie prezentowała, gereką monarchię, utrzymującą się przy władzy prawem dolara.

Zebranie PPR i PPS w cukrowni Garbów

W cukrowni Garbów 28 bm. zebrała się cała załoga fabryczna na cel omówienia znaczenia umowy między PPR i PPS. Uroczystość zorganizowana była przez miejscowe koła PPR i PPS. Przemawiali przedstawiciele powiatowych Komitetów PPR i PPS. Robotnicy z uznaniem wysłuchali referatów i znać było, że doceniają znaczenie tej historycznej umowy.

Uroczyste zebranie w rocznicę umowy w cukrowni Opole

30 bm. odbyło się zebranie PPR i PPS w cukrowni Opole. Obecnych było 400 osób. O umowie między partiami robotniczymi referował dyrektor cukrowni.

59 tys. q cukru więcej niż w r. ub. wyprodukowały cukrownie Zjednoczenia Lubelskiego

Tegoroczna kampania cukrownicza w woj. lubelskim nie została jeszcze zakończona, ale już dziś możemy podać pewne jej charakterystyczne cechy. Upoważniając nas do tego dane z pięciu cukrowni, które kampanię już ukończyły.

Jeżeli porównamy rok bieżący z zeszłym, to przede wszystkim rzuca się w oczy zwiększona ilość przerobionych, lub będących w przeróbce buraków. W roku 1946 cukrownie Zjednoczenia Lubelskiego przerobiły około 3.645 tys. q buraków, osiągając 541,8 tys. q cukru, w roku bieżącym zostanie przerobione około 4.100 tys. q buraków z czego wyprodukuje się około 60 tys. q cukru. Zwiększenie dostawy buraków szło rzecz prosta w równej mierze z powiększającym się terenem uprawy. W roku 1946 zasianych było około 25 tys. ha, w roku bieżącym około 29 tys. ha.

Jeśli chodzi o cukrownie, które kampanię już zakończyły to największy wzrost produkcji dał się zauważyć w cukrowni Strzyżów. W roku 1946 przerobiła ona ponad 109 tys. q buraków, osiągając około 15 tys. q cukru, w roku bieżącym — 271 tys. q buraków i około 35 tys. q cukru. Z pozostałych cukrowni, Opole: 1946 rok — 128.500 q buraków i 14 tys. q cukru, 1947 r. — 213 tys. q buraków i ponad 30 tys. q cukru. Rejowiec: 1946 — ponad 249 tys. q buraków i około 40 tys. q cukru, 1947 — około 341 tys. q buraków i około 50 tys. q cukru. Garbów i Woźuczyn miały w roku bieżącym nieco mniej buraków, niż w roku 1946. Jeżeli chodzi o Woźuczyn tłumaczy się to tym, że cukrownia ta w roku

zeszłym przerabiała buraki i z innych terenów. W roku 1947 Woźuczyn przerobił około 200 tys. q buraków, osiągając około 30 tys. q cukru, Garbów około 272 tys. q buraków i ponad 44 tys. q cukru.

Charakterystyczną cechą tegorocznej kampanii jest stosunkowo mała wydajność cukru. W niektórych cukrowniach różnica w porównaniu z r. 1946 wynosi od minus 1—1,5%. Niska cukrowość buraków tłumaczy się m. in. stosunkowo słabym nasieniem, a przede wszystkim su-

szą jaką panowała w okresie leśnym.

Już dziś można stwierdzić, że dobre rezultaty dał zorganizowany w cukrownictwie wysiłek pracy. Dzięki wysiłkowi podniosła się wydajność i dyscyplina pracy, dało się również poczynić znaczne oszczędności na materiałach opałowych oraz pomocniczych. Dzięki wzrostowi sprawności technicznej poszczególnych fabryk kampania ma w roku bieżącym równiejszy przebieg. Brak jest prawie zupełnie liczących w roku zeszłym, prze-

stojów.

Osobne miejsce należy się transportowi kolejowemu, który w tym roku wywiązał się ze swego zadania bez zarzutu. Dostawa buraków dokonywana była przez cały czas terminowo i nie było w niej tak szkodliwych dla kampanii przerw. Szczegółowe dane co do kampanii będziemy mogli podać dopiero po całkowitym jej zakończeniu. Wtedy również poinformujemy naszych czytelników o wynikach toczącego się wysiłku pracy.

Gmina Kryłów na pierwszym miejscu w podatku gruntowym

Powiat Hrubieszów zajmuje w woj. lubelskim 5 miejsce, jeżeli chodzi o ilościowe wpływy zboża z podatku gruntowego. Na pierwszym miejscu w po-

wiecie stoi gmina Kryłów, która przekroczyła wymiar, zdając 102 proc. przewidzianej ilości zboża. Na drugim miejscu stoi gmina Dołhobyczów, która

zdała 93 proc. Na uwagę zasługuje fakt, że gmina ta należy do najbardziej zniszczonych w powiecie hrubieszowskim. Na trzecim miejscu stoi gmina Białopole — 82 proc. Najgorzej spisuje się mało stosunkowo zniszczona gmina Horodło, która zdała 42 proc. Akcja ściągania podatku przybiera jednak z każdym dniem na sile, tak, że należy przypuszczać, że pozostające w tyle gminy podciągają się.

7 gmin oddało podatek gruntowy w 100 proc.

Powiat Kraśnik stoi na pierwszym miejscu w województwie lubelskim jeśli chodzi o podatek gruntowy. Wpływy wyniosły dotychczas 91,9 proc. wymiaru. Siedem gmin oddało podatek w 100 proc. Najgorzej przedstawia się sytuacja w gminach Urzędów i Gościeradowice, gdzie rozpoczęły prace grupy egzekucyjne. Mimo pozostających w tyle gmin przewiduje się, że w miesiącu grud-

niu wpływy podatku gruntowego przekroczą 98 proc. wymiaru.

WOP współpracuje z PRW

Przysposobienie Rolniczo- Wojskowe zorganizowane zostało na terenie pow. hrubieszowskiego stosunkowo niedawno. Najlepiej przedstawia się obecnie sytuacja w gminie

Krystynopol, która posiada 6 szkół PRW. Na rok przyszły założono szereg poletek konkursowych, do których młodzież garnie się z wielką ochotą.

Otwarcie Uniwersytetu Ludowego w gm. Mołodiatycze

W ośrodku Trzeszczany, gm. Mołodiatycze otwarty został ostatnio Uniwersytet Ludowy. Uniwersytet mieści się w dawnym budynku dworskim odbudowanym staraniem gminy. Inicjatywa założenia uniwersytetu wyszła od Inspektoratu

Szkołnego w Hrubieszowie. Na wykłady uczęszcza obecnie 20 słuchaczy, liczba ta jednak powiększa się z każdym dniem. Ludność okolicznych wsi przyjechała otwarcie Uniwersytetu Ludowego z wielkim zadowoleniem.

W trzech gminach pow. kraśnickiego powstały Gminne Spółdzielnie Sam. Chł.

Na terenie powiatu kraśnickiego w spółdzielniach wiejskich odbywają się obecnie

walne zebrania członków. Jednym z najważniejszych punktów wszystkich obrad jest sprawa łączenia się w duże Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Ostatnio połączyły się spółdzielnie spożywców w gminach Trzydnik, Annopol i Kosin. W pozostałych gminach akcja łączenia się spółdzielni jest w toku. Członkowie poszczególnych spółdzielni odnoszą się do tego rodzaju akcji z dużą przychylnością, doceniając znaczenie dużych zamożnych spółdzielni gminnych.

Odprowa kierowników kursu „A” w Kom. Woj. PPR

W związku ze zbliżającym się terminem egzaminów kwartalnych kursu korespondencyjnego „A” odbyła się odprowa kierowników kursu wszystkich powiatów w Komitecie Woj. PPR w Lublinie dnia 28. 11. 47 r. Wskazówek w sprawie egzaminów udzielił tow. Korolko i tow. Pawlak. W dyskusji, która wywiązała się po referatach wyżej wymienionych towarzyszy, wynika, że nauką objętych jest ponad 600 kursantów i mimo trudności wszyscy oni są gotowi stanąć do egzaminów kwartalnych. W czasie trwania kursu odbyło się ponad 100 seminariów i konsultacji na których towarzysze opowiadali materiał. Zanotowano wiele wypadków zgłaszania się robotników nie należących do partii na kursy oraz liczne zgłoszenia grup towarzyszy nie objętych dotychczas kursem. Wobec tego, że kurs rozpoczął się kilka miesięcy temu, towarzysze ci zostają przyjęci tylko w charakterze wolnych słuchaczy bez prawa egzaminów.

„DZIADY” Mickiewicza w Hrubieszowie

Miejscowa drużyna harcerska wystawiła pod kierownictwem harcmistrza, prof. Wiatrowskiego w Domu Społecznym w Hrubieszowie fragmenty „Dziadów” Mickiewicza. Przedstawienie spotkało się z gorącym przyjęciem publiczności i ma zostać w najbliższych dniach powtórzone. Hrubieszów jest pozbawiony prawie w zupełności rozrywek kulturalnych, dlatego też przydałoby się, aby przedstawienia tego rodzaju powtarzane były częściej.

Konkurs na hasło dla dekady przeciwgruźliczej

Z uwagi na zbliżającą się dekade akcji przeciwgruźliczej (14 — 24. XII. 1947 r.), której patronuje Prezydent Rzeczypospolitej Ob. Bolesław Bierut Ministerstwo Zdrowia ogłasza konkurs na najbardziej wymowne, rzeczowe i przekonujące hasło (slogan) dla dekady.

Slogan, winien składać się możliwie z jednego tylko zdania, a treścią jego musi być walka z gruźlicą w aspekcie społecznym.

Ministerstwo Zdrowia ustania następujące nagrody:

- | | |
|--|-----------------------|
| I | w wysokości 10.000 zł |
| II (dwie) | „ 3.000 zł |
| III (cztery) | „ 1.000 zł |
| IV (10 nagród pocieszenia) w wysokości | 500 zł |

Projekty hasła należy nadsyłać pod adresem Samodzielnego Referatu Prasowo - Propagandowego Ministerstwa Zdrowia (Warszawa, ul. Chocimska 24) z napisem na kopercie „od powiedz na konkurs”. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dnia 8 grudnia br.

SPROSTOWANIE

Młyn Gospodarczy Spółki Młynarzy w Chelmie przy ul. Lwowskiej, nie ma nic wspólnego z wykrytym szkodnikiem i przetwarzaniem zbożowymi.

Zebranie aktywu PPR i PPS w ZZK w Siedlcach

W sali ZZK w Siedlcach odbyło się wspólne zebranie aktywu PPR i PPS przy udziale przedstawicieli Komitetu Centralnego PPR tow. Wiślickiego, Kom. Woj. PPR tow. pośta Dąbka oraz przedstawiciela Woj. Kom. PPS tow. Wybranowskiego. Przedstawiciele partii wygłosili referaty o sytuacji międzynarodowej podkre-

ślając agresywną politykę międzynarodowych imperialistów. Po referatach i po ożywionej dyskusji zebrani przyjęli jedno głosnie rezolucję o zacieśnieniu współpracy obu partii robotniczych, do walki o czystość szeregów partii oraz do wspólnego szkolenia członków PPR i PPS.

Zebranie aktywu Miejskiego PPR i PPS w Puławach

W rocznicę umowy odbyło się zebranie miejskiego aktywu PPR i PPS. Obecnych było około 200 osób. Referat wygłosił dyrektor Urzędu Skarbowego tow. Zuchmanowicz z ramienia PPS i tow. Dudek, I sekretarz Pow. Kom. PPR. Po referatach i dyskusji przyjęta została jednomyślnie rezolucja, w której obok podsumowania wyników dotychczasowej współpracy między obu partiami znajdujemy wytyczne, po których powinna się współpraca rozwijać. Rezolucja nawołu-

je członków obu partii do wspólnego ideologicznego szkolenia się.

Nie może być dzieci opuszczonych i bezdomnych!

Wzywamy społeczeństwo do współpracy w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą!



Ludność osady Puchaczów chce odbudować most.

(Korespondencja z Puchaczowa)

Jak wiadomo 3 lipca 47 r. banda spaliła w Puchaczowie most. Most ten łączył wieś Puchaczów z okolicznymi gminami. Do dzisiejszego dnia most nie został jeszcze odbudowany. Ludność Puchaczowa na wiecu chłopskim 30 listopada 47 r. zobowiązała się własnymi siłami most odbudować. Chłopi Puchaczowa dadzą robociznę i w jednym dniu chcą przywieźć materiał z państwowego lasu w Przewinach. Koniecznym jest, aby inicjatywę ludności Puchaczowa wykorzystać i pomóc chłopom w odbudowaniu mostu, który by ich z powrotem powiązał z okolicznymi miejscowościami.

—o—

Wiec chłopski

30 listopada 47 r. odbył się w Puchaczowie gm. Brzeziny pow. lubelski wiec chłopski przy udziale około 300 osób. Referat polityczny wygłosił tow. Grót Henryk, który zapoznał słuchaczy z sytuacją międzynarodową i z nową sytuacją w Polsce w związku z ucieczką p. Mikołajczyka. Zebrani z uwagą wysłuchali referatu i w dyskusji prócz momentów politycznych poruszali bóleczki miejscowe.

—o—

Czy nauczyciel szkoły powszechnej powinien pomóc młodzieży pozaszkolnej w doksztalcaniu się

W Puchaczowie istnieje szkoła powszechna kierownikiem której jest ob. Sztolf Kalikst. Szkoła prowadzi systematyczną robotę wśród rodziców, zbiera składki na zaopatrzenie niektórych dzieci biednych, na odbudowę Warszawy, prowadzi kursy wieczorowe dla mło-

dzieży pozaszkolnej. Z całego personelu nauczycielskiego, który ofiarne bierze udział we wszystkich tych pracach wyróżnia się opiekun klasy III nauczyciel Szymala Tadeusz, który nie bierze udziału w żadnej pracy pozaszkolnej. Na drzwiach szkoły wisi wykaz lekcyj i nauczycieli prowadzących kursy wieczorowe. Na wykazie tym nie ma nazwiska ob. Szymala, który nie chciał brać udziału w prowadzeniu kursów mówiąc: „kto się chce

uczyć, niech przychodzi do mnie do domu”. Zdaje nam się, że jest to stanowisko co najmniej aspołeczne. Każdy z nas zdaje sobie sprawę jakie spustoszenia w kierunku nauczania młodzieży pozostawił okupant i z daniem przede wszystkim nauczycieli jest to brak nadrobić. Nie ma w Polsce zdaje się ani jednego nauczyciela, który by poza swoją pracą w szkole od mówił udziału w pracy pozaszkolnej.

4 nowe szkoły w Lublinie

W związku z akcją szkoleniową nowych kadr fachowców kładzie się wielki nacisk na doksztalcenie zawodowe. W Lublinie zostaną otwarte 4 nowe szkoły zawodowe: Publiczna średnia szkoła skórzana, publiczna szkoła średnia odzieżowa, publiczna

średnia szkoła handlowa i metalowa.

Powstanie tych szkół musimy przywitać z wielkim zadowoleniem, stwarzają one nowe możliwości dla naszej młodzieży.

Wiece chłopskie w powiecie krasnostawskim

29 i 30 bm. odbywały się w powiecie krasnostawskim wiece chłopskie. 29 bm. dwa wiece w gminie Fajstawice w wiosce Siedlisko i Suchowola, w gminie Łopiennik — dwa wiece; w Dobryniu i Łopienniku Górnym. 30 bm. odbyły się wiece w Oleśniku i we wsi Fajstawice. W wiecach uczestniczyło od 100 do 200 chłopów. W dyskusjach chłopci przeważnie zabierali głos w sprawach

gospodarczych wsi. Skarżyli się chłopci na to, że niesłusznie klasyfikuje się im tytoń, który produkują dla PMT. Odpowiedzialne czynniki powinny się zainteresować tą sprawą. Chłopi z zadowoleniem wysłuchali wyjaśnień w sprawie ucieczki Mikołajczyka, a wielu z nich wypowiadało się, że „te raz będzie można szybciej odbudować kraj”.

Zakończenie kursu świetlicowego

W dniu wczorajszym odbyło się zakończenie kursu świetlicowego, urządzonego staraniem Kuratorium i Inspektoratu Szkolnego.

Na uroczystość przybył naczelnik

Wydziału Oświaty dla dorosłych ob. Steliga, ob. Gawarecka wizytatorka czytelnictwa i samokształcenia, personel pedagogiczny kursu — ob. Witkowski, kierownik kursu i wizytator okręgowy szkół, ob. Todyś kierownik oddziałów teatrów i muzyki ludowej i ob. Kaniorowa, kierowniczka sekcji świetlicowej oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych ZWM i „Wici”. Po powitaniu przybyłych gości ob. Witkowski jako kierownik kursu, wygłosił przemówienie, w którym krótko omówił prace na kursie i metody prowadzenia wykładów. Przemówienie ob. Steligi do kursistów miało charakter instrukcyjny.

Po rozdaniu zaświadczeń odbyła się część artystyczna. Był to montaż sceniczny poświęcony ziemiom zachodnim od czasów prasnolawskich oraz tańce śląskie. Recytacje i tańce w pomysłowym opracowaniu ob. Kaniorowej, śpiew w opracowaniu ob. Todysa.

Już czas pomyśleć



O Gwiazdce dla żołnierza

Poprzez liczne odczyty trzeba uświadomić społeczeństwo

Zawiazanie Polskiego Towarzystwa Przeciwwenerycznego w Lublinie

W Lublinie z inicjatywy profesora UMCS dr. Ryll-Nardzewskiego odbyło się zebranie organizacyjne Lubelskiego Oddziału Polskiego Związku Przeciwwenerycznego. Na zebraniu przybyli licznie przedstawiciele władz administracyjnych, organizacji społecznych oraz lekarze specjaliści.

Z treści poszczególnych wypowiedzi wytworzył się ogólny obraz jednej z najstraszliwszych plag, jaka gnębi obecnie ludność Polski. Cyfry, które padły z kilku ust są niekompletne, tym niemniej są one olbrzymie i wykazują jasno, że walka z chorobami wenerycznymi musi być rozpoczęta na wielką skalę.

Obecni na zebraniu próbowali zanalizować przyczyny powiększającej się stale ilości wypadków zachorowań na choroby weneryczne. Wyszukiwano dwa zasadnicze momenty — okres wojenny i panujący u nas wszechwładnie alkoholizm. Na ten ostatni czynnik zwrócono uwagę specjalną.

Charakterystyczna była wypowiedź dr. Chromińskiego, który przytoczył przykład ze swojej praktyki lekarskiej. Zgłosił się do niego chory z zaawansowanym przypadkiem kiły, który opowiadał, że choroba jego jest wynikiem wesolej bibki w gronie przyjaciół, zakończonej na nocej zabawie.

„Kronika wenerologiczna”

Profesor dr Ryll - Nardzewski członek Związku Głównego PZP nakreślił zebraniem krótkie wytyczne działalności przed wojennej związku, który prowadził swą akcję poprzez odczyty uświadamiające, wydawanie ulotek i plakatów oraz czasopisma „Kronika wenerologiczna”. Czasopismo to zostało obecnie wznowione i za pośrednictwem Izby Lekarskiej dostarczane jest bezpłatnie wszystkim lekarzom. Powstające na terenie całego kraju oddziały PZP mają na celu przede wszystkim kontynuowanie w dalszym ciągu akcji uświadamiającej i propagandowej.

Na zebraniu wyłoniono zarząd Lub. Oddziału Polskiego Zw. Przeciwwenerycznego w składzie: prezes — prof. dr Ryll-Nardzewski wiceprezesi — sędzia Czarnecki i z ramienia WRN dyr. Szydłowski, sekretarz (z ramienia Sam. Chłopskiej) — ob. Bukalfo, skarbnik (z ramienia PCK) — ob. Wojtkiewiczowa, członkowie — (z ramienia MRN) dr Chromiński oraz (z ramienia Ubezpieczalni Społecznej) dr Freytag.

Już sam skład zarządu dowodzi, że Polski Zw. Przeciwweneryczny chce sobie zapewnić jak najszerszą bazę w społeczeństwie.

Kursy dla prelegentów

Przedstawicielowi naszego piśma udało się przeprowadzić krótki wywiad z prof. dr. Ryll-Nardzewskim na temat najbliższych prac Lub. Oddziału PZP. Jeszcze w grudniu urządzone zostaną pierwsze prelekcje, omawiające ogólnie zagadnienie chorób wenerycznych na obu uniwersytetach lubelskich dla młodzieży akademickiej. W dalszym ciągu prelekcje te przeniosą się na lubelskie zakłady pracy. Byłoby rzeczą pożądaną, aby inicjatywa wyszła w tym wypadku od samych zakładów pracy, które zgłaszać się mogą po prelegentów do tymczasowej siedziby PZP, mieszczącej się w

szpitalu św. Józefa przy ul. Radziwiłłowskiej.

W początkach grudnia odbędzie się specjalny kurs dla prelegentów wytypowanych przez organizacje jak Liga Kobiet, Zw. Sam. Chłopskiej itd.

W drugim etapie akcji uświadamiającej zorganizowana zostanie seria odczytów, dotyczących poszczególnych chorób wenerycznych. Odczyty te ilustrowane będą przezroczami lub specjalnymi filmami.

Jeżeli chodzi o teren wiejski, to akcja uświadamiająca prowadzona będzie za pośrednictwem Zw. Sam. Chłopskiej.

Potrzebny lokal na ambulatorium

Sprawa koordynacji leczenia chorób wenerycznych uzgodniona zostanie dopiero po specjalnej konferencji w Ministerstwie Zdrowia, która rozpocznie się w nadchodzący poniedziałek. Należy zaznaczyć, że po ostatnich artykułach w prasie klinika chorób wenerycznych nawiedzana jest przez coraz to liczniejszych pacjentów, którzy zgłaszają się po pomoc lekarską. Przyjmowanie tych pacjentów jest uniemożliwione ze względu na

brak lokalu na ambulatorium. Półki lokalu takiego nie będzie, prowadzenie jakiegokolwiek skoordynowanego leczenia nie będzie w ogóle możliwe.

Kończąc swój wywiad prof. dr Ryll-Nardzewski stwierdził, że jest jednak pełen optymizmu i wierzy, że walka z chorobami wenerycznymi będzie się mogła na terenie naszego województwa rozpocząć już w najbliższej przyszłości i to na skalę dotychczas niespotykaną.

Plany zabytkowych miast Lubelszczyzny

Woj. Wydział Pomiarów wydaje obecnie plany turystyczne miast zabytkowych Lubelszczyzny: Lublina, Zamościa i Kazimierza. Plany będą połączone z in-

deksem ulic i zabytków, tak by turyści nie musieli korzystać z przygodnych informacji, a mogli korzystać z dokładnych i rzeczowych danych.

KARTKI Z DZIEJÓW STAREGO LUBLINA

6) Pamiętają czasy Unii Lubelskiej

Po kilkunastu minutach po-
lytu w świetle umarłych
wychodzimy na świat try-
skający radością życia, by zwi-
edzić dalsze osobliwości i zabytki
kościoła dominikańskiego.

Przy wejściu do zakrytych zwróci-
li moją uwagę stary, przeszło
stuletni zegar. Poczuł się wysłużo-
ny czasomierz, który ze względu
na swój podeszły wiek powinien
oddawać półkę na emeryturę. Nie
tylko pokazuje czas z dokładno-
ścią do jednej minuty, ale wygrywa
menuety i polonezy, wskazuje ko-
lejne dni miesiąca, zmiany księ-
życa i przepowiada pogodę!

Brat Bernard prowadzi mnie do
sali za zakrystią, gdzie umieszczono
przedmioty o naprawdę wiel-
kiej wartości historycznej. Widzę
tu umieszczony z azklannej ga-
błotce krucyfiks z figurką Chry-
stusa rzeźbioną w kość słoniową.
Krucyfiks ten był świadkiem Unii
Litwy z Polską w roku 1569 i na
niego właśnie zaprzysięgano ten
wielki akt historyczny. Był tu rów-
nież jeszcze przed kilkudziesięciu
laty stół, na którym akt Unii Lu-
belskiej podpisywano. Stół ten
został ofiarowany jednemu z mu-
zeów państwowych. Pozostała tu
jednak jego wierna kopia.

„Nie, również w suk-
kach gablotkach widać dwa orna-
ty, biały i czerwony. Odnaczają
się one pięknym doborom barw,

dokonałością rysunku i mister-
nym wykonaniem. Haftował je
przeceł nie byle kto tylko królo-
wa Jadwiga, czerwony Barbara Ra-
dziwiłłówna, która jak widać mia-
ła czas nie tylko na miłośki i u-
wodzenie Zygmunta Augusta.

Innym znów niezmiernie cen-
nym zabytkiem jest plansza na per-
gaminie splewnik zakonny. Jest
to olbrzymia księga ozdobiona
pięknymi barwnymi inicjałami.
Pracował nad nią cztery nastę-
pujące po sobie generacje zakonni-
ków. Znamy jest data ukończenia
tego wymagającego tyle cierniwej
pracy dzieła — rok 1518. Data roz-
poczęcia pisanja jest niestety nie-
znana, gdyż przed kilkudziesięciu
laty jakiś rzeźnany sprawca w
barbarzyński sposób wyrwał pierw-
szach jedenaście kart.

Przeniesiony duszą w dawne cza-
sy, przeniknięty atmosferą starego
klasztoru, gdzie tak niewiele
zmieniło się od czasów, gdy po-
chyleni nad palnikami śleczeli za-
konnicy zajęci przepisywaniem
starych ksiąg, gdzie z każdego za-
kątku przemawiają minione wieki,
dziękuję bratu Bernardowi za ula-
twienie mi zwiedzenia pomników
przeszłości naszego miasta i z
częstką Lublina sprzed wieków wy-
dostaje się na gwarne, tętniące in-
nym rytmem ulice Lublina dwu-
dziesiątego wieku.

F. P.

6-8 XII Pierwszy Krajowy Zjazd ZWM

Czego spodziewamy się od Zjazdu

Wywiad z Przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZWM kol. Andrzejczakiem

— Czego spodziewacie się od Zjazdu — postawiłem pytanie kol. Andrzejczakowi przewodniczącemu Zarządu Wojewódzkiego ZWM w Lublinie.

— Zjazd ten — to pierwszy ogólnopolski zjazd wyborczy, który zakończy olbrzymią akcję wyborczą do władz ZWM prowadzoną od kilku miesięcy na terenie całej Polski. Delegaci na ten zjazd byli wybierani nie na zjazdach wojewódzkich, lecz na konferencjach powiatowych, czyli przez jedne z najważniejszych ogniw. Do władz więc wejść ludzie z samego dołu. Od nas z województwa udaje się 46 kolegów, gdyż jeden delegat przypada na 200 członków. Wezmą oni udział w trzydniowych obradach i część z nich wejdzie w skład nowych władz.

Na zjeździe oprócz wyborów dokonamy zatwierdzenia statutu, omówimy naszą dotychczasową działalność, nasze niedociągnięcia popełniane w pracy, będziemy radzić nad tym, jak tych błędów uniknąć, podsumujemy wyniki naszej działalności, a i wreszcie, co najważniejsze, zjazd wytyczy ramy naszej działalności na przyszłość.

Praca prowadzona przez cztery lata istnienia (a w Odrodzonej Polsce 3 lata) była okresem walki, początkowo z okupantem, a następnie okresem walki z reakcją. To zadanie czestokroć nie pozwalało na należyte rozwiązanie właściwych naszych zadań, gdyż absorbowało wiele czasu, energii i siły. Okres walki mamy niemal poza sobą. Obecnie wkraczamy z całym zapędem i energią do okresu pracy kulturalnej. Nasz pierwszy krajowy zjazd rozpoczyna wia-

śnie wysiłek na tym odcinku pracy — pracy pokojowej.

— Wiem na nas czeka. Musimy rozbudować gęstą sieć bibliotek w terenie, budować będziemy liczne domy ludowe, w których będzie się koncentrować życie intelektualne wsi, czy miasteczka, rozwiniemy istniejące dotychczasowe świetlice robotnicze, organizować będziemy co raz nowe i nowe świetlice, by stać się one mogły dla robotnika, dla naszej młodzieży, wspólnie z licznymi referatami i odczyta-

mi małym przybytkiem wiedzy. Słowem, praca nasza obejmie wszelkie odcinki związane z oświatą i kulturą wsi i miast. Przygotowujemy się z rozmachem. Zjazd nasz nada ramy tej pracy, a uczestnicy jego, delegaci terenowi, pójść do powiatów i gmin wprowadzać w życie uchwały zjazdowe, przekazywać na konferencjach to, co usłyszeli w Warszawie by z kolei wszyscy nasi członkowie stanęli do jednej pracy — pracy kulturalno - oświatowej.

Stabilizacja i praca kulturalna

Wypowiedź delegata na Zjazd kol. Czubackiego Przewodniczącego Pow. Zarz. ZWM w Lubartowie

— Powiat nasz znany jest jako jeden z najbardziej burzliwych. Wszak na naszym terenie zostało zamordowanych przez bandy reakcyjne 11 naszych ZWM-owców — tak zaczyna rozmowę kol. Czubacki.

— Organizacja nasza powstała w trudnych warunkach, ale warunki te uległy już olbrzymiej zmianie. Również i u nas w Lubartowskim daje się zaobserwować olbrzymią róż-

nicę. Widać najwyraźniej, że okres burzliwy prawie już się skończył, wchodzimy w okres stabilizacji powojennej, okres odbudowy kraju. Siły kraju skupiają się teraz do tego wielkiego celu, by jak najszybciej osiągnąć dobrobyt. Tak samo dzieje się i z naszą organizacją, która bierze udział zarówno w walce jak i pracy dla Polski Ludowej.

Będziemy prowadzić pracę nad podniesieniem własnego poziomu ideologicznego, dążąc do jak najlepszych form organizacyjnych, skontrolujemy naszą działalność, zastanowimy się nad tym, w jaki sposób należy dalej pracować. I tak jak w gospodarce ogólnopolskiej nastąpiło skupienie wszystkich sił nad odbudową kraju, tak samo skupiamy je i my. Przystępujemy do wyścigów pracy, ponieważ chcemy by jak najszybciej zapanował dobrobyt, przystępujemy do zakrojonej na olbrzymią skalę działalności kulturalno - oświatowej, ponieważ chcemy podniesienia poziomu kultury i oświaty naszych chłopów i robotników. Chcemy by jak najszybciej znikł u nas analfabetyzm częściowo dzięki naszej pracy. Chcemy brać udział w pozyskiwaniu dla kraju obywateli światłych i rozumnych. I właśnie ten nadchodzący zjazd jest symbolem naszych zamiarów, on zamyka działalność na dotychczasowym odcinku i on wprowadza nas, w drugą, nie mniej trudny okres pracy.

Budują Dom Ludowy ale brak jeszcze 20.000 zł.

Chłopcy byli wszyscy młodzi, pełni zapału i rwali się do pracy. Patrzyli śmiało w świat dumni ze swej młodości, dumni ze swej radości. Rwali się do pracy, bo pracować umieli i chcieli, wychowani w twardej szkole życia. Stanęli do walki z faszystowskimi bandami UPA grasującymi na terenie powiatu hrubieszowskiego. A gdy resztki faszystów wytępiono, zateśnili za nową pracę.

Przewodniczący koła w Krystynopolu rozejrzawszy się po terenie, pogadał ze swoimi członkami i pewnego dnia zaroziło się w gminie od młodych roześmianych chłopaków. Jeździli furmanami, chodzili piechotą, zaglądali do każdej dziury. I nie wiadomo kiedy tych 60-ciu chłopaków zebrało 20 t. cennego złomu.

— O 20 t. mniej rudy trzeba sprowadzić do kraju — cieszyli się krystynopolscy ZWM-owcy.

Lecz nie długo potrafili tak siedzieć, jak mówili beczynnie (co prawda beczynnością nie można było nazwać wielu ich prac). Chodzili zafrasowani spoglądając na spalony w samym środku wsi Dom Ludowy. Wreszcie powiedzieli: — odbudujemy go, jeszcze piękniejszy niż był przed wojną.

I przez dwie niedziele zbierali na ulicach ofiary, urządzali zabawy, z których dochód przeznaczono na odbudowę Domu Ludowego. Dawali chętnie młodzi i starzy, bo już znali tych z ZWM-u.

Stanęli wkrótce gremialnie do budowy. Zawrzała robota przy zgłiszczach. Jakoś szybko wznosiły się mury, codziennie budowa stawiała się okazalsza i coraz bliżej było końca. Znalazła się i blacha ofiarowana przez Gminę na pokrycie dachu, znalazło się i wiele innych niezbędnych rzeczy.

Dom Ludowy niemal skończy-

ny. — Brak nam jeszcze jakieś 20—30 tysięcy, a już na święta budowa nasza byłaby wykonana — zwierają się ci z Krystynopola i ci z Zarządu Powiatowego w Hrubieszowie. Napewno znajdzie się ta suma i na pewno ZWM-owcy z Krystynopola wkrótce rozpoczną już pracę w nowej świetlicy, w nowym Domu Ludowym.

Akcja szkoleniowa ZWM

Związek Walki Młodych w ciągu ubiegłych trzech lat, oprócz normalnej pracy organizacyjnej, oprócz prowadzonej walki z bandami prowadził żywą akcję szkoleniową.

W okresie tym zorganizowano 17 kursów organizacyjnych, na których uczestniczyło 597 osób, kursów zawodowych — 13 z 435 osobami, oraz 31 kursów przy udziale Ministerstwa Informacji i Propagandy, Ku-

ratorium itp. Na tych ostatnich kursach było 1901 osób. Łącznie z innymi kursami akcja szkoleniowa objęła około 2000 osób. Liczba ta w porównaniu z ogólną ilością członków jest wielka, szczególnie jeśli się zważy w jak ciężkim okresie praca szkoleniowa była prowadzona. Liczby te świadczą o intensywnej pracy rozwijanej przez młodzież robotniczą.

1260 akademii i występów w ciągu trzech lat

Jak na wszystkich odcinkach tak samo i w dziedzinie kulturalno - oświatowej Związek Walki Młodych woj. lubelskiego nie pozostał w tyle.

Od roku 1944 ZWM zorganizował liczne akademie, na których wystawiono 1260 sztuk wykonywanych przez zespoły amatorskie poszczególnych kół. W chwili obecnej na terenie nasze-

go województwa istnieje 83 zespoły amatorskie, w powiatach znajduje się 30 bibliotek, oraz liczne świetlice stale rozbudowywane, stale ulepszane.

Jeśli chodzi o działalność oświatową z grubsza przedstawia się ona w 130 kursach samokształceniowych, dokształcających, oraz w kilku zorganizowanych kursach korespondencyjnych z których korzysta 147 osób.

ZWM-owcy lubelscy mówią jednak: za mało przedstawień, za mało kursów, za mało bibliotek. Akcję należy wzmocnić, doprowadzić do maksimum pracy i wyników, mimo, że młodzież posiada obecnie lepsze warunki kształcenia niż dawniej, bo ta praca wiąże się ściśle z ich ideami, wiąże się ściśle z ich dotychczasową pracą i osiągnięciami.

Sport — środek przeciwko alkoholizmowi

Związek Walki Młodych zda je sobie doskonale sprawę jak wielkie szkody wywołuje szerzący się w kraju alkoholizm. Jako jeden ze środków zapobiegawczych zastosowano z dużym powodzeniem rozwinięcie sportu, który jednocześnie pozwala na dostateczny rozwój fizyczny. Dziś już ZWM może się pochwalić istnieniem 6 klubów sportowych „Zryw”, oraz posiadaniem 21 sekcji piłkarskich na wsi. Wprawdzie ilość rozegranych spotkań osiągnęła dopiero liczbę 47, należy się jednak spodziewać, że ambicją zrzeszonej młodzieży robotniczej i chłopskiej będzie: jak najwięcej i jak najlepiej rozegranych meczów.

Czy wlecie że...

W czasie przeprowadzania reformy rolnej na terenie województwa lubelskiego brało czynny udział w parcelacji ziemi 38 brygad robotniczych, liczących 287 członków.

Podczas pierwszych żniw w Odrodzonej Polsce w r. 1945 brało udział w zbieraniu świadectw rzeczowych o brygadzie ZWM, liczących 1.612 członków.

Plenum Rady Ludowej Młodzieży Jugosłowiańskiej

W Belgradzie nastąpiło uroczyste otwarcie ósmego kolejnego plenum Centralnej Rady Ludowej Młodzieży Jugosłowiańskiej. Na otwarciu byli obecni przedstawiciele rządu jugosłowiańskiego i delegacje młodzieży radzieckiej, albańskiej, rumuńskiej, węgierskiej

i bułgarskiej. Przewodniczący Rady Rato Dugonic podkreślił, że przed młodzieżą stoją obecnie nie mniej ważne od dotychczasowych zadania, jak pomoc Frontowi Ludowemu w reorganizacji spółdzielczości wiejskiej i w unowocześnieniu rolnictwa.

Ze sportu

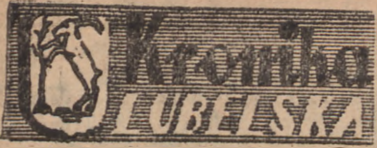
V zebranie plenarne Woj. Rady Sportowej

W dniu dzisiejszym, to jest w środę odbędzie się w sali Wojewódzkiego Urzędu V plenarne zebranie Rady Sportowej z udziałem wszystkich delegatów Województwa. Początek zebrania o godzinie 9-ej.

Znany bokser lubelski Zalewski — trenerem WKS Legia

Doskonały pięściarz lubelski por. Zalewski Stanisław, który jest trenerem sekcji bokserskiej WKS Legia, może poszczycić się doskonałym sukcesem.

Oto drużyna jego, która w mistrzostwach Warszawy po nieudanym starcie wycofała się z dalszych walk, ma do zanotowania dobry sukces. Pięściarze stołecznej Legii pokonali ostatnio w niedzielę dobry zespół bydgoskiej Brdy w stosunku 10:6. Jak nas informuje kier. sekcji WKS „Lublinianka” Legia prawdopodobnie odwiedzi Lublin i spotka się w meczu z WKS „Lublinianka”.



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRAZ POZARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

DYZURY APTEK:

Dziś dyżurują następujące apteki:
Krak, Przedm. 47, 1-go Maja 29,
Krak, Przedm. 3, Kalinowszczyzna 44.

ŚRODA
3
GRUDZIEŃ
Franciszka
Wschód słońca 7.23
Zachód słońca 15.29

Komunikat TPZ

Zarząd Okręgu Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierzy na zebraniu w dniu 1 grudnia 47 r. postanowił zwołać na dzień 3 grudnia br. godz. 17-ta do lokalu własnego przy ul. Krak. Przedm. 21 połączone ze branie wszystkich placówek TPZ na terenie m. Lublina, celem omówienia i skoordynowania prac w kierunku upowszechnienia tegorocznej Akcji Gwiazdkowej dla żołnierzy. Jednocześnie podajemy do wiadomości wszystkim instytucjom oraz organizacjom społecznym i politycznym, że w najbliższym czasie zostanie zwołana konferencja w sprawie Akcji Gwiazdkowej, w której pożądanym jest udział jak największego ogółu społeczeństwa. Termin tej konferencji ogłoszony zostanie w późniejszym czasie.

Zarząd Okręgu TPZ

„Kryzys współczesnej poezji polskiej”

W środę, dn. 3 grudnia br. wygłosi Konrad Bielski odczyt p. t. „Kryzys współczesnej poezji polskiej” zorganizowany staraniem Zw. Zaw. Literatów Polskich i Klubu Lit. w Lublinie. Odczyt odbędzie się o godz. 16.30 w sali 29 KUL.

W ramach Popularyzacji prawa w dn. 3 grudnia br. o godz. 18 w sali posiedzeń Sądu Apelacyjnego w Lublinie (Krak. Przedm. Nr. 43) odbędzie się zebranie odczytowe z referatem ob. d-ra Aleksandra KUNICKIEGO, adwokata, na temat: „ADWOKAT JAKO RZECZNIK INTERESÓW SPOŁECZNYCH”. Wstęp wolny.

Dokąd

dziś idziemy

KINA

APOLLO: „W cieniu podejrzenia”.
BALTYK: „Piotr I”, seria druga.
RIALTO: Ostatnia noc.

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19
Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

„Świętoszek” Mołiera.
godz. 19.30.

TEATR MUZYCZNY
im. Żołnierza Polskiego

„Wesoła Wdówka” operetka Lehara w trzech aktach.

Wspólne zebranie PPR i PPS w „Społem”

29. 11. 1947 r. na terenie okręgu Oddziału Spożywczego w „Społem” odbyło się wspólne zebranie kół PPR i PPS w związku z pierwszą rocznicą umowy. Świetlica „Społem” przybrana była sztandarami obu partii i wypełniona po brzegi towarzyszami PPR i PPS. Oprócz pracowników w „Społem” przybyli również pracownicy Luban - Wronki i Ideal. Zebranie zajął tow. Łożyński — sekretarz koła PPR i po powołaniu prezydium oddał

głos towarzysowi Okólskiemu dyrektorowi Cukrowni, który przemawiał w imieniu PPS. — Tow. Korkosz, dyrektor Okręgowego Zarządu Kim wygłosił

referat o współpracy obu partii z ramienia PPR. Na zakończenie odczytana została rezolucja, która przez akłamację została przyjęta przez zebranych.

Chciał spłonąć jak na stosie

Parę dni temu przechodnie idący ul. Łęczyńską zauważyli, że z okien posesji mieszczącej się pod nr. 47 wydobywały się kłęby dymu. Zaalarmowany patrol MO po wkroczeniu do

mieszkania znajdującego się na I piętrze, stwierdził że jakiś jegomość rozpalil w pokoju ognisko posilkując się naftą, śmieciami, drzewem, blentną i meblami. Po ugaszeniu płonącego pod stołem „stosu” i przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono, że zamieszkały tam Roman Sieczkowski w przystępie szału nerwowego usiłował podpalić własne mieszkanie i sam spłonąć żywcem. Podczas przeprowadzania lustracji w zadymionym i pełnym ciemności mieszkaniu przypadkowo znaleziono około 25 kg. pięknie krajanego tytoniu paczkowanego w blaszankach i jednego do dalszej wysyłki. Poza tym na strychu nad mieszkaniem znaleziono miniaturową wędzarnię oraz pewną ilość wędlin. W toku dalszego badania okazało się że Sieczkowski zajmował się potajemnym ubojem oraz handlem tytoniem. Surowce zakwestionowano, a lokatora pociągnięto do odpowiedzialności.

Niezwykła kradzież 100 tys. zł. w autobusie MKS

Halina Durkiewicz (zam. 1 Maja 57) 1 grudnia br. zainkasowała w kasach Narodowego Banku Polskiego 156 tys. zł. przeznaczonych na wypłatę poborów dla nauczycieli. Celem szybszego dostania się do biura pojechała z powrotem autobusem MKS. Gdy przyszło do wypłaty stwierdzono, że tecz-

ka zawiera jedynie 60 tys. zł. Reszta w ilości 90 tys. zniknęła w niewiadomy sposób. Jak się później okazało, w ścisłym i chronicznym tłoku jakie panują w naszych przepełnionych autobusach, jakiś „dolinier” skradł gotówkę, z grubo wypchanej teki. Poszukiwania za amatorem cudzych poborów trwają.

Sprawozdanie Komitetu Sypania Kopca na Majdanku

W związku z sypaniem na Majdanku kopca ze szczątków ludzkich, Komitet Sypania Kopca podaje do wiadomości, że ogólna suma ofiar złożonych na ten cel Komitetowi wyniosła 193.174 zł, złożonych zaś bezpośrednio na r-k Państwowego Muzeum na Majdanku — 39.005 zł, subwencje rządowe wyniosły 350.000 zł, dotacja Towarzystwa Opieki nad Majdankiem 22.150 zł. razem przychód wyniósł

sumę zł 604.329.—

wydatki zaś zł 604.385.—

Wszystkim osobom, instytucjom i organizacjom, które udzieliły swego poparcia w pracy, samochodach, pieniędżach itp., a w szczególności: władzom państwowym, wojsku, władzom miejskim, duchowieństwu, instytucjom samorządowym, kupiectwu, cechom rzemieślniczym, prasie, związkom zawodowym, partiom politycznym, organizacjom młodzieżowym, młodzieży szkolnej i w ogóle wszystkim, którzy wzięli jakikolwiek udział w sypaniu kopca — składa tą drogą serdeczne podziękowanie

Komitet Sypania Kopca
i Tow. Opieki nad Majdankiem

WIEC ŻYJE JEDNOŚĆ
ROBOTNICZO-CHŁOPSKA!
CHŁOPSKA DROGA
TYGODNIK POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
PRZYJACIEL I DORADCA CHŁOPA

Heleńa Platta

NA KRAWEDZI

— Wyjdź lepiej ty, Maniusiu, ktoś wszedł z werandy! —

Ciotka podreptała posuwicie. Po niedługiej chwili wróciła podniecona.

— Józio właśnie wyjechał z Lilką, — bryczką Józefa z oficy, a tymczasem zjawiała się... — nie, to nie do wiary: Marysia z Jackiem! Czekają na ciebie w saloniku!

Pani Nabożna usiadła ciężko na plecionym fotelu.

— Co mi ten chłopak narobił, co mi narobił! Przecież ja nie chcę widzieć tu, ani Marysi ani... tego... wnuka!

— Musisz Reniu wyjść do nich, czekają na ciebie... —

Podniosła się z wolna. Poprawiła włosy, w których nie znać było ani jednej nitki srebrnej, poprawiła bluzkę.

— Trzeba... — Dla wzmocnienia nerwów wychyliła jeszcze jeden kieliszek.

— Ty wyjdź pierwsza Maniusiu, powiedz, że za chwilę się ukaze. Musi czuć dystans, jaki nas dzieli i dzieli nadal. Przecież to córka kelniera! —

Gdy za chwilę otwierała drzwi do saloniku, była gotowa do odegrania

rol.

Przez hall w tym momencie przesuwiała się bezszelestnie — córka.

Papierowo biała twarz o pięknych, przyciągających oczach. Cień — cienia matki.

Wstępowała na schody do swego pokoiku samotna, zapomniana teraz, niepotrzebny rekwizyt rodzinny. Była bardzo wychudzona. Z ramion spływał ciepły szal i włókił się po ziemi jak smuga po kurzu przypadkowym ruchem startym z powierzchni byle jakiego sprzętu.

Matka ledwo pohamowała wewnętrzny wstrząs niechęci.

— Wszędzie na swej drodze spotykałam ten smutny cień jak wyrzut — a wszakże poświęciłam wszystko, by opiekować się tym dzieckiem... —

— Czy tak było, jak myślała w tej chwili? —

W saloniku, gdzie z ciemnych portretów wyzierały minione twarze w zmierzającym półświecie podniosły się ku rejtowej dwójce sylwetki: Wysoka — synowej i mała, szczupła — wnuka.

Rejentowa przesunęła mocną dłoń po czoło, gotując się do rozmowy, która nie miała być przyjemną.

— Przepraszam was, — (chciała

zyskać na czasie) — trzeba zapalić, bo tak ciemno!... — Przekreśliła kon-takt, a jednocześnie z pluśnięciem światła w twarz gości zarzuciła pośpieszne, chwiejne spojrzenie ku dziecku. Chłopczyk stał wyprostowany całą smukłą i nadmiernie szczupłą postacią podany naprzód. Z jego wysokiego czoła, podłużnego owalu twarzy i jasnych oczu wyzierał ku niej — syn, młodszy o kilkadziesiąt nieodwracalnych lat.

Doznała wstrząsu w tej migawkowej chwili, lecz jak zwykle wróciła do siebie, przywołując nerwowo wzmagającą się pychę.

— Witam was, moi drodzy...? —

— Proszę wybaczyć, że pozwoliłam sobie aż przyjechać nieposzono-na — mówiła Marysia. — Jestem jednak w takiej sytuacji, że musiałam koniecznie rozmówić się z... Józefem.

— Zaułuję bardzo, moja droga, lecz właśnie przed chwilą, jak mówiła Maniusia, Józio wyjechał do miasta. Ciężko nam teraz ogromnie. On, biedak marnuje swoje zdolności, grywając dla zarobku w kawiarni. Nie ma poza tym żadnej innej pracy. Co prawda przygotowuje się ponownie do egzaminu sędziowskiego, lecz postępuje powoli, no, i nie jest w tej chwili płatny... —

— Nie wiem czy mi wolno wobec tego mówić... z panią — w tej sprawie, jednak sądzę, że właściwie to

Samobójstwo piłkarza lubelskiego

Znany na terenie Lublina znakomity piłkarz KS Garbarni Henryk Figiel wieczoraj w nocy popełnił samobójstwo, wyskakując z okna II piętra domu przy ul. Konopnickiej 8.

Sportowiec cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. Tragichnego wieczoru przyszedł dość późno i bardzo zdenerwowany do domu. Niespokojnie krążył po mieszkaniu i był niezwykle małomówny. W pewnym momencie wyszedł do sieni. Gdy przez dłuższy czas nie powracał zaniepokojony brat jego Edmund udał się na poszukiwania.

Ponieważ brama domu była zamknięta, odpadło więc przypuszczenie, że Henryk Figiel udał się na miasto. Przy przeszukiwaniu podwórza znaleziono na ziemi tuż obok klatki schodowej stygnące ciało poroźbżane w straszny sposób. Okazało się, że dena: w przystępie ataku nerwowego rzucił się z okna klatki schodowej na kamienie podwórza ponosząc śmierć na miejscu.

— DROBNE OGŁOSZENIA —

PRACA

BUCHALTER — BILANSISTA, rutynowany, przebitka i wszystkie systemy, przyjmie pracę popołudniową: Zgłoszenia pod „7” do Administracji „Sztandar Ludu”. 2139 G.

KONKURS. Giełda Zbożowa — Towarowa w Lublinie Radziwiłłowska 9 ogłasza konkurs próbobiorców przysięgłych we wszystkich ośrodkach handlowych województwa. Kandydaci pełnoletni, znajomość języka polskiego, egzamin z regulaminu próbobiorców. Podania z życiorysem składać do dnia 10 grudnia br.

(—) T. Nowicki Komisarz Rządowy. 2251 G

RÓŻNE

„PODKOWA” i „PRZYJACIEL” najlepsze bibulki w świecie. Wytwórnia bi-bulek, Łódź, Piotrkowska 49. 1810 K.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową oraz legitymację na odznaczenia na nazwisko Niedziela Tadeusz zam. wieś Łopiennik, gm. Ho-del, pow. Lublin. 2253 G

BRYDA Stanisław zam. Wólka Abramowicka, gm. Zemborzyce unieważnia zagubiony dowód tożsamości konia. 2254 G

HOLYSZEWSKI Bronisław zam. Hrubieszów unieważnia zagubioną kenn-kartę oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość. 2255 G

CHOMIUK Stanisław zam. kol. Kolan-no, gm. Jabłoń unieważnia zagubione zaświadczenie wydane przez RKU Biała Podlaska. 2256 G

samo, jakbym z nim załatwiła... —

Nieco z ironią: —

Czy wiadomo pani, że syn jej za-żądał rozwodu? Ma podobno zobowiązania wobec najnowszej kandydatki do małżeństwa z nim i... —

Pani Nabożna zamknęła obie ręce na gładkiej fałdzie jedwabnej poduszki wziętej z kanapki, na której siedziała w tej chwili.

— Nie wiedziałam zupełnie, że aż tak... —

— Przykro mi, że dopiero ja przy padkiem odsłaniałam zamiary pani syna. Jednakże, jakkolwiek nie do-tyka to mnie w żaden już sposób, mu szę zastrzec sobie prawa dla mego dziecka, na wypadek powtórnego małżeństwa Józefa i... przyjecha na świat przekidywanego potomka... —

— Ach tak? Nie słyszałam o „prze-widywanym potomku”. Lilka jest takim dzieckiem, poza tym Józef ma trochę rozsądku mimo wszelkich szaleństw... —

Maciek przez czas, w którym zwie-rały się przeciążone wagą dla każ-dej z dwu kobiet, słowa, przysięgał się domowi, w którym znalazł się po raz pierwszy: domowi ojca — nie-znanego mu przez ciąg wrażliwych, toczących się w rozgwarze stołecz-nego miasta — jedenastu skrzyw-dzonych lat!

Nie wiedział że targowano się tu, gdzie powinno być wszystko jego prawem, o zabezpieczenie przysz-łości. (C. d. n.)

